



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
31 GRUDNIA 2002 r.
— CZWARTEK
2 STYCZNIA 2003 r.

WYDANIE
ŚWIĄTECZNE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 249 (14547)

Cena 1 Lt

W rejonie janowskim rodzina hoduje około 100 kóz

Harmonia, spryt i... piękno

Gdyby celnicy sprawdzili bagaż księcia Wielkiej Brytanii Karola, kiedy powracał do kraju z wizyty na Litwie, byłoby niezmiernie zdziwieni „przemycanym” towarem, albowiem znaleźliby tam próbki mleka koziego i jego ekologicznych produktów, które wyprodukowane zostały w rejonie janowskim, gdzie od ponad dziesięciu lat wcale nieźle prosperuje gospodarstwo trudniące się hodowlą kóz. Co prawda, właściciele fermy rozpoczęli od jednej, którą zakupili z potrzeby życiowej.

Natomiast na dzień dzisiejszy gospodarstwo Vytautė Matusevičienė i jej rodziców (a o nim tu poniżej mowa) liczy prawie sto tych płochliwych, nieco lekkomyślnych i kapryśnych zwierząt. Taką opinię o nich zamieszcza horoskop na rok przyszły. Horoskop Roku Kozy.

Pieszczochy znane też z wykopalisk

Ale zupełnie z nią się nie zgadza właścicielka tych czworonożnych, czyli Vytautė, która nie szczędi słów pochwały i komplementów pod adresem wszystkich kóz.

I nie bezpodstawnie, albowiem koza domowa, to użytkowe zwierzę pochodzące od kozy pierwotnej (znanej z wykopalisk) – udomowiono ok. 4500 lat przed narodzeniem Chrystusa – hodowana jest na wszystkich kontynentach dla mleka, mięsa (szczególnie cenione kilkutygodniowych kozłat), futra (zwłaszcza z kozy chińskiej i mongolskiej), skóry (do wyrobu obuwia, rękawiczek i galanterii skóranej – safian) i wełny (np. koza angorska).

Właścicielka kóz podkreśla przede wszystkim ich niezwykle



Pupile na rodzimych pieleszach

przywiązanie do gospodarzy. Bo to zwierzę jest tak miłe, tak pieszczotliwe, że kiedy trzeba z nim z tych, czy innych powodów się rozstać, jest to doprawdy wielkie przeżycie dla hodowcy.

Wymyj ręce, zanim „uczęstujesz”

I jeszcze jedna właściwość kóz, podkreśla Vytautė, to przestrzeganie wszelkich wymagań higieny. Albowiem koza nie będzie jadła to, co się wala, czy też upadło na ziemię. Nie weźmie też żadnego przysmaku z brudnych rąk tego, kto chciałby ją „uczęstować”.

Hodowczyni kóz, z zawodu weterynarz, hodowlą kóz zajęła się przypadkowo. A właściwie inicjatorką była jej mama – Stefa Ambraziėnė, docent Kowieńskiej Akademii Weterynarii. I też przypadkowo,

a przyspieszyły tę decyzję narodziny wnuczki (córki Vytautė), która, jak się okazało, cierpiała na alergię. A na alergię i nie tylko na tę jedną dolegliwość nie ma nic lepszego niż właśnie kozie mleko. Dlatego kupili jedną kozę i umiejscowili ją w swoim sadzie, odległym o 17 kilometrów od Kowna. Potem trzeba było dokupić kozła, no i się zaczęło...

Dogłąda cała rodzina

Powoli powstała ferma licząca 95 kóz i dwóch kozłów. Dzisiaj nawet dwa połączone ogrody gospodarze zarządzają w pobliskiej wsi fermę, gdzie przeniosą się wszystkie super sympatyczne zwierzęta.

Łatwo powiedzieć – przeniosą się kozy, ale kto je dogłąda? – pyta Vytautė.

– Jak to kto? – dziwi się pytaniu. – Cała nasza rodzina – mama, tato i ja. Każdy z nas ma swoją „działkę”. To znaczy mama jest odpowiedzialna zarówno za dojenie, czyli sama własnoręcznie doi 46 dojnych kóz. Jest odpowiedzialna także za technologię produkcji, albowiem oprócz mleka koziego (pasteryzowanego) do sklepów dostarczają także sery dwóch gatunków: „Vilionė” i „Bryndza”. Dostawa i dogład lekarski – to domena Vytautė, a pokarm to sprawa ojca.

Z Grecji początek wiedzy

Pierwszy ser, czyli „Vilionė”, jak się okazuje, jest wytwarzany na podstawie autentycznej technologii greckiej, albowiem właśnie Grecy pierwsi wyprodukowali ser i był on z mleka koziego.

(Dokończenie na str. 3)

Kogo poprzeć w drugiej rundzie wyborów prezydenckich Może nawet żadnego

Na wczorajszym posiedzeniu rady partii socjaldemokrati omówili wyniki wyborów prezydenckich i do rad samorządowych oraz zdecydowali, kogo wesprzeć podczas drugiej rundy wyborów prezydenckich w tę niedzielę. 5 stycznia o urząd prezydenta będą rywalizowali dwaj kandydaci, którzy zebraли najwięcej głosów w pierwszej rundzie wyborów, mianowicie aktualny przywódca kraju Valdas Adamkus i lider Partii Liberalnych Demokratów Rolandas Paksas.

Wcześniej kilku członków kierownictwa Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej (LPSD), w tym zastępca przewodniczącego partii Gediminas Kirkilas, oświadczyli, że uważają, iż socjaldemokrati powinni poprzeć kandydaturę Adamkusa.

Rada LPSD może postanowić, aby nie udzielić poparcia żadnemu kandydatowi.

Kandydat na prezydenta Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej Vytenis Andriukaitis podczas pierwszej rundy wyborów prezydenckich 22 grudnia zdobył 7,2 proc. głosów wszystkich wyborców uczestniczących w wyborach i był piąty wśród 17 kandydatów, startujących w wyborach. Wyprzedzili go tylko Adamkus, Paksas, przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas, ale też prowadzący program humorystyczny w telewizji LNK Vytautas Šerėnas.

Na poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie Andriukaitis również lepiej ocenił Adamkusa.

(BNS)

Podsumowanie polityki zagranicznej Litwy w 2002 roku – Pod znakiem UE i NATO

– Za najważniejsze wydarzenia na świecie w 2002 roku uważam procesy poszerzenia Unii Europejskiej i NATO, w tym – o Litwę – powiedział wczoraj na konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Litwy Antanas Valionis.

Szef dyplomacji litewskiej podsumował rok obecny i wymienił zadania dla polityki zagranicznej kraju w przyszłym roku.

Litwa na świecie posiada 31 ambasad, 8 konsulatów i 6 misji.

(Dokończenie na str. 2)

Niech Rok 2003 do każdego polskiego domu przyniesie radość, szczęście, zdrowie.
Niech będzie zasobnym na Waszych stołach, pełen wiary w spełnienie marzeń i rodzinnego spokoju.
Niech Matka Boska Ostrobramska czuwa nad każdym z Was i obdarza swymi laskami.

Zawsze z Wami
redakcja „Kuriera Wileńskiego”



W NUMERZE

Wywiad — 5

Zgrany zespół
gwarantem sukcesu



Rozmowa ze Zbigniewem Gulbinowiczem, dyrektorem generalnym spółki „Blue Bridge”, jednej z liderów branży technologii informacyjnych na Litwie.

Społeczeństwo — 6

Kontynuacja
tradycji rodzinnych

Koncert 30-lecia „Wilenki” swą obecnością zaszczytili wybitni ludzie Republiki Litewskiej, działacze polityczni i społeczni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, nauczyciele, rodzice, byli zespolacy i uczniowie. Sala Domu Polskiego dostojnie pękała w szwach.

Opinie — 7

Względność
nie tylko kalendarza

Dobiegł końca drugi rok III tysiąclecia. Nawet początek wieku, jednostki miary czasu dziesięciokrotnie mniejszej, w pełni wystarczyłoby wielkiej liczbie ludzi, by uznał ją za cezurę, moment ważny i przełomowy.

Listy — 10

Ambasadorzy Litwy

„Niepisani ambasadorzy Litwy”, czyli przewodnicy turystyczni, na miejsce do omówienia wyników pracy oraz podzielenia się najnowszą informacją, wybrali Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie.

Następny numer
„Kuriera Wileńskiego”
ukaze się 3 stycznia
2003 roku.

Sentencja

Żyć to być stroniczym.

CHRISTIAN FRIEDRICH HEBBEL



Konkurs z „Anykščiu vynas” już dobiegł końca

Zwycięzcy i ich wiersze

Zwycięzcami konkursu „Życzenia bożonarodzeniowe swemu miastu” zostali:

1. Irena Moracz
2. Aneta Jankowicz
3. Janina Antonowicz

Zwycięzców konkursu serdecznie pozdrawiamy i uprzejmie prosimy o odebranie prezentów od „Anykščiu vynas” w redakcji „Kuriera Wileńskiego” przy ul. Birbyni 4a do 24 stycznia włącznie.

Wszystkim czytelnikom „Kuriera Wileńskiego” obiecujemy, że cały następny rok z „Kurierem Wileńskim” będzie rokiem pełnym kon-

kursów. Dziś zamieszczamy w „Kurierze Wileńskim” pozdrowienia, które zwyciężyły w konkursie „Życzenia bożonarodzeniowe swemu miastu”

Niech wszyscy mają dach nad głową
bochenek chleba zapewniony,
do tego – serek i maselko,
a lampka wina – to na święto.
Dobrego zdrowia,
pogodnych myśli,
kolegów – dobrych,
a wrogów, jeżeli są, to słabych,
dochodów – dużych,
wydatków – małych.

I wiary – mocnej,
Miłości – dużej,
Nadziei silnej na lepsze życie,
Niech będzie pokój na całym świecie
i Anioł Stróż nad nami czuwa!

Janina Antonowicz

Niechaj tej Nocy nad Wilnem
Gwiazda Miłości zapłonie,
a wszyscy ludzie najmilej
podadzą nawzajem swe dłonie.

Niech Bóg błogosławi każdemu,
kto mieszka pod niebem wileńskim,
a szczęście domowi Twojemu
przyniesie Kołęda ze Stajenki.

I Wilno będzie piękniejsze,
gdy miłość w sercach zagości.
Daj Boże miastu mojemu
nie legnąć w gruzach zazdrości.

W Dzień Bożego Narodzenia
życzymy miastu powodzenia.
Niech wileńskie się radują,
że Anioły do nich zstępują.

Kwitnij, Wilno ukochane,
miasto Nowej Europy,
niech Ci szczęście będzie dane
dziś i w całym Nowym Roku.

Irena Moracz

Wilno moje, kochane Wilno,
życzę Ci z dniem Narodzenia
Chrystusa Pana i przyjściem
Nowego 2003 roku

Niech nad miastem roztacza się
jutrzienka zdrówia, moneta Księżyc
ca towarzyszy bogactwu, a nad
ścieżynami i drogami codzienności
czuwają ptaki szczęścia i pachną
kwiaty. Niech nigdy nie gaśnie
gwiazda nadziei.

Niech panuje przyjaźń i zgoda.
A uśmiech radości upiększa oblicze
mege miasta.

Aneta Jankowicz

Finał konkursu "Dziewczyna "Kuriera" 2002"

Wielki show w przededniu Trzech Króli

5 stycznia 2003 r. o godz. 16.00 w auli Litewskiego Centrum Dzieci i Młodzieży (ul. Ukmergės 25, dojazd autobusem nr 2, trolejbusem 9 i 19), czeka na Was wiele wesołych atrakcji i miłych niespodzianek.

Wspólnie z Wami będziemy wybierać "Dziewczynę "Kuriera" oraz dwie wice (I i II), "Dziew-

czynę Publiczności", "Dziewczynę Elegancji", "Dziewczynę Foto", "Dziewczynę Talentu". Zostanie ogłoszona laureatka konkursu "Dziewczyna Czytelników", którą wybiorą prenumeratorzy i sympatycy naszego dziennika. Zapowiada się przybycie Trzech Króli oraz występ rodzinnego zespołu Wilimasów z Podbrodzia,

"Melodii" z Wilna, dziecięcego zespołu sportowo-towarzystkiego tańca "Kaprys" Domu Kultury Polskiej. Romanse wykona Luba Nazarenko.

Bilety do nabycia od 23 grudnia w redakcji "Kuriera Wileńskiego" (Birbyni 4a), tel. 260 84 44, a także w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76), tel. 233 36 63.



GŁOSUJCIE ZA PRZEMIANAMI

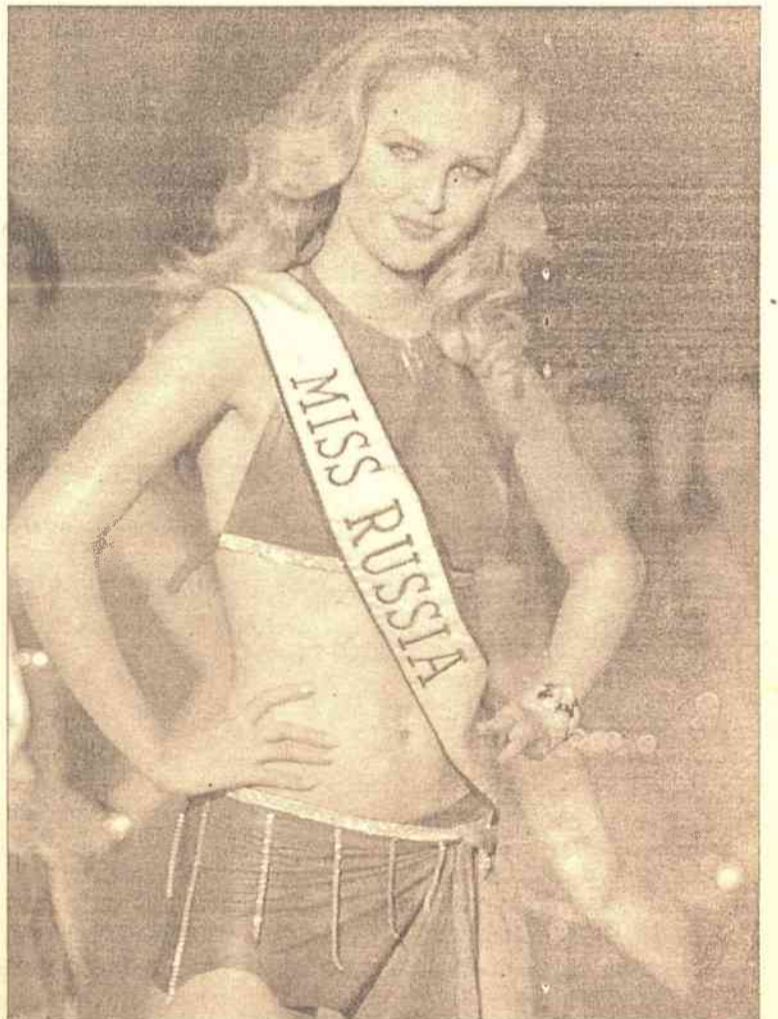
Winni muszą odpowiedzieć zgodnie z prawem.
Nikt nie powinien kraść i marnotrawić Waszych pieniędzy.
Ci, którzy chcą pracować, muszą mieć pracę,
a ci, którzy chcą się uczyć - możliwość nauki.
Nie powinniście się obawiać choroby lub starości.

(Zam. 561)

Porządek będzie
Rolandas Paksas

Miss Europy 2002

Swietłana z Rosji



Piękno nie wymagające większej oprawy

Fot. EPA-ELTA

W stolicy Libanu Bejrucie rozstrzygnięto tegoroczny konkurs na Miss Europy. Za najpiękniejszą Europejkę 2002 uznano Swietłanę Korolewą z Rosji.

Swietłana ma 19 lat, 177 cm wzrostu i długie blond włosy. Uczy się w czwartej klasie technikum gospodarki miejskiej w Pietrozawodsku. Interesuje się tańcem, muzyką i gimnastyką. Sala owacjami przywitała moment, kiedy Francuzka Elodie Gossuin, ustępująca Miss Europy 2001, wręczyła swojej następczyni lśniącą koronę. Pierwszą wicemiss została Miss Niemiec Natascha Berger, drugą – Miss Turcji Esra Eron, trzecią – Miss Holandii Kim Kotter, a czwartą – Miss Rumunii Adina Dumitru.

W sumie w konkursie startowało 40 pięknych pań. Miss Lata z Radiem Monika Angerman znalazła się w finałowej dziesiątce. Obok niej i ścisłej finałowej piątki wyróżniono w ten sposób reprezentantki Estonii, Francji, Danii i Anglii. Do grona najpiękniejszych Europejek nie dostały się Miss Ukrainy, Białorusi, Litwy, Grecji i Cypru. Występ

na gali w bejruckim centrum kongresowym zakończyły na etapie pierwszej piętnastki. Tak wyłoniona dziesiątka najpiękniejszych Europejek dostała się w ogień pytań prowadzącego wieczór Juliana Lepera z francuskiej telewizji. Każda z pań miała 10 sekund na wykazanie się inteligencją i humorem.

Poza koroną „Miss Europy” zwyciężczyni konkursu otrzymała koleję wartości 20 tys. dolarów, 10 tys. dolarów gotówką i wiele innych prezentów. Historia wyborów Miss Europy sięga roku 1948. Za najpiękniejszą uznano wówczas, podczas finału w podparyskiej miejscowości Enghien-les-Bains, Francuzkę Jacqueline Dony.

Od trzech lat finalistki gości jakiś kraj pozaeuropejski, co ma dać wszystkim równe szanse, a także podkreślić związki sąsiadów Starego Kontynentu z europejską kulturą. Liban po raz drugi z rzędu zaprosił do siebie misski z Europy. Organizacją finałów zajęła się tamtejsza prywatna telewizja New TV Liban.

(PAP)

Rozmowa ze Zbigniewem Gulbinowiczem, dyrektorem generalnym spółki „Blue Bridge”, jednej z liderów branży technologii informacyjnych na Litwie

Zgrany zespół gwarantem sukcesu

Latem przyszłego roku będziecie obchodzić jubileusz 10-lecia firmy, która zajmuje jedno z czołowych miejsc na rynku komputerowym, a dokładniej — technologii informacyjnych. Za kilka dni przenosicie się do nowego biura.

Przenosiny do nowego biura o powierzchni ponad 100 m kw. wymusiła konkurencja (śmieje się).

Firma prężnie się rozwija — rok w rok notujemy coraz lepsze wyniki.

W roku 2002 zanotowaliśmy rekordowy obrót — ponad 57 mln Lt. W ubiegłym — 48,7 mln Lt. Tak na marginesie mówiąc, nie mieliśmy ani jednego „chudego” roku. Nawet kiedy była recesja na rynku — kryzys w Rosji — mieliśmy wzrost obrotów. To nie chwalenie się, po prostu, jeżeli nie chcesz być zniszczonym przez konkurencję (w kraju mamy ponad 200 firm branży technologii informacyjnych), musisz coraz wyżej podnosić poprzeczkę, utrzymać się na fali.

Odchodzący rok był chyba jednym z najtrudniejszych w historii firmy. Połączenie Hewlett Packard z Compaq’iem, (którego byliśmy oficjalnymi przedstawicielami na Litwie), mimo że zapowiadane od roku, wprowadziło wiele zamieszania. Musieliśmy zaczynać wszystko od nowa — od nawiązywania kontaktów z nową strukturą partnera do udowodnienia, że się jest wartym reprezentowania tak potężnej firmy. Myślę, że nam to udało się — jesteśmy największym partnerem HP. Na Litwie reprezentujemy też interesy innej potężnej amerykańskiej firmy — Dell.

Firma rozwija się. W przyszłym roku do obecnych 54 pracowników dołączają nowi. W 2003 roku planujemy przejście kontrolnego pakietu akcji Sidabrinis tinklas, spółki zajmującej się oprogramowaniem.

Kieruje pan „Blue Bridge” od samego początku. Zaczynaliście od sprzedaży „pudeł”, czyli komputerów...

Już wtedy rozumieliśmy, że handel detaliczny nie jest na dłuższą metę. Postawiliśmy na systemowe rozwiązania — lapidarnie rzecz ujmując — pełen system informacyjny firmy: najnowocześniejsze narzędzia i oprogramowanie. Jednak złożenie oferty najwyższej jakości tak potężnym naszym klientom jak np. Lietuvos telekomas, Bitė GSM, Omnitel, Kraft Jacobs Lietuva, Mažeikių nafta czy Ignalińska Elektrownia Atomowa byłoby niemożliwe bez pierwszej i podstawowej inwestycji, dużej inwestycji — szkolenia pracowników.

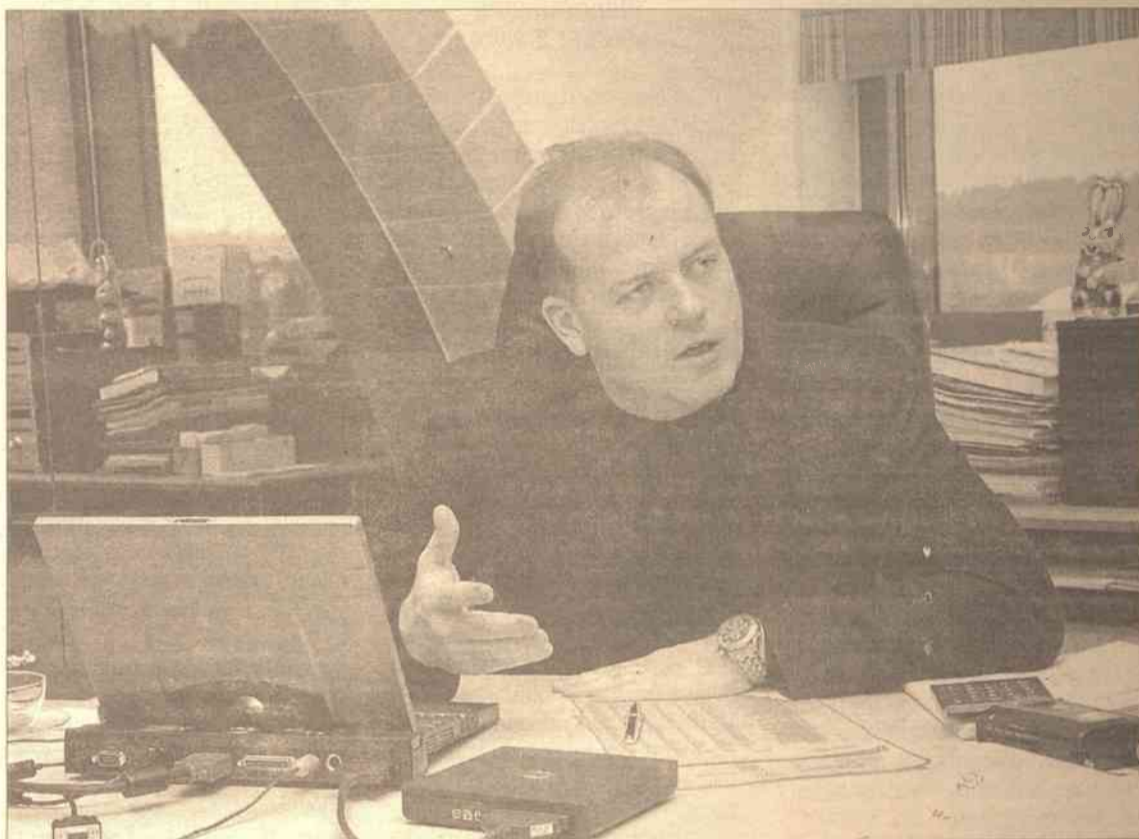
To było waszą receptą na sukces?

Poszliśmy drogą wiedzy i jakości i dlatego odnieśliśmy sukces.

Recepta powodzenia jest banalną — pracować, pracować i jeszcze raz — pracować. W naszym wydaniu sukces byłby niemożliwy bez zgranego zespołu. U nas panuje przejrzysta, przyjazna atmosfera — nie ma niezdrowej konkurencji, a jest twórcze podejście do pracy. Tempo życia sprawia, że człowiek w pracy spędza coraz więcej czasu, ale to nie może być monotony pracoholizm. Po godzinach „urzędowych” często organizujemy wspólne imprezy w klubach sportowych, w lokalach rozrywkowych. To nie tylko integruje pracowników, ale i jest swoistym dowartościowaniem ze strony firmy.

Ukończyłeś wileńską „19” ze złotym medalem, potem był Uniwersytet Wileński, dyplom radiofizyka i... okres bezrobocia.

Nie poszedłem tam, gdzie państwo gwarantowało pracę. Starsi koledzy-fizycy już pracowali w komputerowym biznesie, do którego chciałem wejść i ja. Dyplomu fizyka



Zbigniew Gulbinowicz w roku ubiegłym trafił do finałowej dziesiątki konkursu „Menedżer Roku”

Fot. Marian Paluszkiwicz

do tego jednak nie wystarczało. Przez pół roku studiowałem samodzielnie w domu literaturę komputerową i szlifowałem angielski. Zaczynałem w spółce „Lietuvos spektras”. Potem był „Soft-Tronik” z którego wyodrębnił się „Blue Bridge”, spółka z kapitałem zagranicznym.

Czym się charakteryzował mijający rok dla najprężniej rozwijającego się rynku komputerowego?

Największy wzrost w roku 2002 notował segment konsumencki. Ludzie kupują coraz więcej komputerów do domu. W tym segmencie nigdy nie pracowaliśmy i myślę, że w najbliższym czasie — nie będziemy. Nasz klient to wielkie przedsiębiorstwa i instytucje, które gotowe są stosować najnowsze technologie

informacyjne, by sprostać warunkom konkurencji (bo na przykład w banku do dnia dzisiejszego mogliby liczyć na liczydłach). Właśnie w tym segmencie planujemy znacznie zwiększyć ofertę usługową.

Dyrektor jednej z największych spółek komputerowych nie ukrywa, że jest Polakiem. Polskość pomaga czy przeszkadza w pracy?

Polskości w pracy nie ma, choć dyrektor i część pracowników to Polacy. W naszej firmie pracują i Litwini, i Rosjanie, ale narodowość u nas nie ma żadnego znaczenia, liczy się wiedza.

Swego starszego syna, Krzysia, posłałem do polskiej szkoły. Jestem pewien, że człowiek wiedzę może zdobywać w różnych językach, byle ją chciał do głowy ładować.

Praca zabiera coraz więcej czasu, cierpi na tym rodzina?

Oczywiście... Stąd jestem bardzo wdzięczny żonie Renacie, która pomimo pracy w szeszkiańskim starostwie, praktycznie ma na go-

wie prowadzenie nie tylko całego naszego domu, ale i wychowanie (a raczej poskromienie) 10-letniego Krzyska i 4-letniego Patryka. Dług rodzinie staram się zwrócić nie tylko w formie wypadów rodzinnych na przyrodę, wspólnych wyjazdów wakacyjnych.

Hobby?

Narciarstwo górskie, tenis polowy.

Ojciec „zaraził” syna tenisem. Krzys podobno jest wschodzącą gwiazdą tenisową kraju?

Chyba za wcześnie na takie określenia, ale mały coraz lepiej sobie radzi. Niedawno w Kownie na turnieju noworocznym w swojej grupie wiekowej zajął trzecie miejsce. Teraz szykuje się do startu w mistrzostwach kraju, które będą rozegrane w najbliższy weekend. Czy „zaraziłem” syna? Nie, po prostu nie chciałem, żeby podczas moich treningów pałętał mi się pod nogami, więc kupiłem mu rakiety.

Aleksander Borowik

firma technologii informacyjnych

BlueBridge
VERTINGA PARTNERYSTĖ

wszystkich Czytelników „Kuriera Wileńskiego”
wraz swoich obecnych i przyszłych klientów
pozdrowia z Nowym Rokiem i
życzy nowych, szerokich
horyzontów pomyślności

(Zam. 615)

Komunikat V edycji Międzynarodowego Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży ze szkół polskich Estonii, Litwy i Łotwy, organizowanego przez Szkołę Średnią im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie.

Patronat nad konkursem objęli wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Jolanta Danielak oraz Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Stanisław Cygnarowski.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci i młodzież ze szkół polskich (wszelkiego typu) z Estonii, Litwy i Łotwy w IV kategoriach: poezji, prozy, eseju oraz reportażu. Tematyka prac konkursowych jest dowolna.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie w 4 egzemplarzach prac konkursowych, oznaczonych godłem (6-literowym). Do prac konkursowych należy dołączyć zaklejoną kopertę, opatrzoną tym samym godłem, zawierającą dokładne dane autora — adres, telefon, wiek, klasę i szkołę, do której uczęszcza uczestnik konkursu.

Termin nadsyłania prac — do dnia 1 marca 2003 roku.

Adres: Franciszek Żeromski, Lentvario H. Senkevičiaus vid. mokykla, Lauko 20, 4200 Lentvaris, Lietuva, Tel. na Litwie 8 528 29 290

Jury konkursowe pracować będzie, jak i w poprzednich edycjach, pod przewodnictwem Romualda Mieczkowskiego, znakomitego poety, publicyści i działacza polonijnego z Wilna.

Laureaci i autorzy wyróżnionych prac zostaną powiadomieni odrębnym pismem o terminie i sposobie rozstrzygnięcia konkursu. Organizatorzy konkursu przewidują atrakcyjne nagrody dla finalistów.

Finał konkursu jest przewidywany na 26 kwietnia 2003 roku.

Komitet organizacyjny

30 lat w krajobrazie ojczystej ziemi

Kontynuacja tradycji rodzinnych

(...) Dzisiaj w dniu uroczystości jubileuszowej „Wilenki” cieszę się razem z Wami, że twórcze natchnienie sprzed 30 lat nadal trwa. Z tej okazji przyjmijcie moje najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia, słowa satysfakcji, że obok litewskiej „Dajny” we wspólnym korowodzie działwy Litwy niepodległej rozbrzmiewa również polska pieśń, porywa polski taniec w wykonaniu „Wilenki”, że czynną działalnością pedagogiczno-artystyczną dokumentujecie swoją obecność w szkolnictwie, kulturze Litwy, stanowicie ich część składową (...).

**fragment pozdrowienia
Valdasa Adamkusa
Prezydenta
Republiki Litewskiej**

„(...) Wpisałście się już na stałe w kulturalny krajobraz Waszej Ojczystej Ziemi. Chciałbym podziękować Wam za dotychczasowe wspaniałe występy oraz życzyć jeszcze większych osiągnięć na niwie krzewienia polskiej mowy oraz kultury na Wileńszczyźnie”.

**fragment pozdrowienia
Jerzego Bahra
Ambasadora Rzeczypospolitej
Polskiej w Republice Litewskiej**

Koncert 30-lecia „Wilenki” swą obecnością zaszczytlił wybitni ludzie Republiki Litewskiej, działacze polityczni i społeczni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, nauczyciele, rodzice, byli zespolacy i uczniowie. Sala Domu Polskiego dosłownie pękała w szwach. Brakowało miejsca, lecz nie zabrakło ciepła, serdeczności i miłych wrażeń z popisu młodocianych artystów.

Wiele wspaniałych ludzi wychował zespół, ale też wielu genialnych nauczycieli, oddanych rodziców spotkał na swej drodze. Nie jesteśmy dziś w stanie wymienić wszystkich. Jednak szczególne miejsce w historii „Wilenki” należy do założycieli zespołu, p. Władysława Korkucia, p. Henryka Sosnowskiego i niestety nieżyjącej już dziś dyrektorki ówczesnej dziewczętnastki śp. p. Zinaidy Subačiuviene.



Piękne dziewczynki z „Wilenki”

Wspomnienia sercem pisane

Należałam do zespołu wiele lat. Spotkanie z folklorem datuję od roku 1974. Na początku był śpiew w chórze. Było nas dużo. Długie, nużące próby w auli szkolnej, ostra dyscyplina i piękny uśmiech „groźnego” pana Korkucia. Potrafił nas skoncentrować. Jednak ciężka praca zawsze była nagradzana koncertami. Po kilku latach należałam już do grupy tanecznej p. Heleny Rotkiewicz. Tańczyć było łatwiej niż śpiewać. Bo głos trzeba ćwiczyć przez cały czas, a nogi same chodzą w takt nauczonych kroków. Dopiero później przekonałam się, że najtrudniej jest akompaniować zespołowi. Wtedy zespołem kierowała pani Maria Kasperowicz. Nie stawała na „masówkę”, tylko na wysoki poziom wykonania utworów. Byłam za stara do śpiewania, pani Maria zaproponowała mi fortepian. Na akordeonie grał mój kolega Jarosław Gajdukiewicz, który swoje życie związał z muzyką.

Zespół dał mi bardzo dużo: zdyscyplinowanie, odpowiedzialność, poczucie godności własnej. Na zawsze zostanie w pamięci uśmiechnięty pan Władysław Korkuć, profesjonalizm i oddanie pracy p. Marii Kasperowicz. Pamiętam też ogromny wkład i stałą opiekę nad zespołem p. Janiny Butinienė i p. Jerzego Surwiły. Było to grono serdecznych, ciepłych ludzi, patriotów, cudownych rodziców.

Dziś mój syn Janek kontynuuje tradycje rodzinne. Śpiewa w młodszej grupie „Wilenki”. Cieszę się, że ma też fachową opiekę. Na koncercie wszyscy mogliśmy podziwiać wysoki poziom chóru, który od lat prowadzi p. Janina Łabul.

**Jolanta Kiziniewicz
była zespolanka**

Słyszę zdania starych zespolaków o dzisiejszej „Wilence”: „Bardzo wysoki poziom”. Są zachwyceń, zdziwieni. Nikt teraz nie zmusza dzieci do chodzenia na próby, same wybierają miejsce i formę spędzania wolnego czasu. Myślę, że po koncercie jubileuszowym wielu

rodziców zapyta swe pociechy: „Dlaczego nie należysz do zespołu?”. W nas żyją stare pieśni ludowe, chęć do tańca i zabaw w gronie polskim. Jestem pewien, że nasze dzieci też wyniosą te wartości z zespołu, ze szkoły.

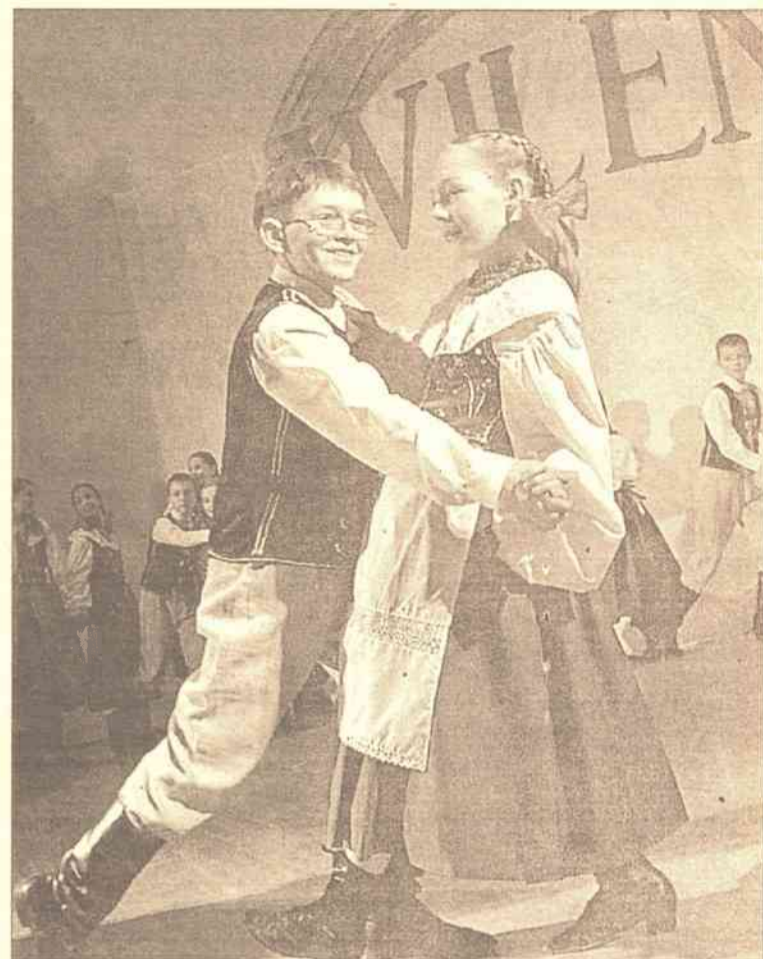
**Zbigniew Sinkiewicz
Wiktor Błażewicz**

Nieco dnia dzisiejszego

Dziś „Wilenka” jest pięknym współczesnym zespołem, kierowanym przez doświadczonych, profesjonalnych pedagogów. Najślynniejszy jest chór. Składa się z trzech grup wokalnych. Do repertuaru wchodzi piosenki ludowe polskie i wileńskie, piosenki litewskie oraz klasyczne utwory polskiej choralistyki. Wielkie wrażenie na widzach sprawił „Hymn III Tysiąclecia” (muz. i sl. Gałęski), wykonany na zakończenie koncertu przez solistów i połączone chóry. Młodzi chórzyci często występują przed polską publicznością w Wilnie. Swymi koncertami uświetniają szkolne i miejskie uroczystości kulturalne. W ostatnim dziesięcioleciu chór kilkakrotnie odwiedził Polskę. W roku 1996 uczestniczył w Festiwalu Zespołów Ludowych w Elblągu, w 1998 r. - w I Integracyjnym Festiwalu Zespołów Krajów Przygranicznych w Tomaszowie Lubelskim, a w 2001 r. brał udział w Festiwalu Międzynarodowym „Z bliska i z daleka”. W 2002 r. - w koszalińskim „Polonijnym Lecie”. Od lat kieruje nim nauczycielka muzyki p. Janina Łabul. Uważam, że mało nauczyć się śpiewać, poznać nuty i teksty - mówi p. Janina - trzeba utwór ożywić i przekazać w sposób zrozumiały i twórczy dla słuchaczy i widzów. Praca zabiera dużo czasu, ale wydaje się wspaniałe owoc podczas koncertów. Jestem dumna ze swoich chórzystów. Cieszę się niezmiernie z naszej młodzieży i bardzo ją kocham.

Grupa taneczna jest bardzo młoda, tak jak i choreograf p. Jolanta Nawicka. Są jednak zdatni i ambitni. Udowodniły to piękne układy taneczne podczas koncertu. Są częstymi gośćmi na festiwalach organizowanych przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki. Brał udział w Festiwalu Republikańskim „Džiaukimes drauge”. Kierowniczka baletu wyznała: „Moja przygoda z folklorem rozpoczęła się przed 20 laty. Tańczyłam w szkolnym zespole „Świtezianka”, później w „Wili”. Miałam wspaniałych nauczycieli, p. Krystynę Bogdanowicz oraz śp. p. Zofię Gulewicz. Obecnie jestem sama nauczycielką. Pracuję w zespole trzeci rok. Prowadzę młodą grupę taneczną. Bardzo lubię swoich tancerzy i cieszę się, że potrafiliśmy wspólnie zrealizować program koncertu. W tej grupie pokładam wielkie nadzieje, bo są bardzo zdatni i pracowici, a poza tym myślę, że folklor jest bliższy ich sercu”.

W lipcu 2003 r. tancerze mają zamiar wziąć udział w Festiwalu Międzynarodowym Dziecięcych Zespołów Artystycznych w Iwaniczu Zdroju. Najoryginalniejszym elementem zespołu jest kapela. Zrzesza bowiem nie tylko uczniów szkoły, lecz i absolwentów. Dzieje się tak być może za sprawą Rajmonda Burińskiego, kierownika kapeli, który jest nie tylko doskonałym mistrzem, ale potrafi stworzyć w zespole miłą i ciepłą atmosferę.



Urok tańca polskiego

Wielkie słowa uznania należą się też kierownikowi szkoły, dyrektorowi p. Janowi Dowgiale i nauczycielom, którzy współpracują z „Wilenką”. Widzowie byli mile zaskoczeni oryginalną dekoracją sali, którą wykonali uczniowie i nauczyciele prac pod kierownictwem młodego, zdolnego plastyka p. Roberta Bluja, który potrafi znaleźć optymalne rozwiązanie i „z niczego zrobić coś”.

Nasi bezinteresowni przyjaciele

Działalność zespołu byłaby nie do pomyślenia bez niewidocznej na galowych koncertach, ale jakże potrzebnej pomocy wielu ludzi, którzy troszczą się o stroje, autokary, oprawę plastyczną i wiele innych, zdawałoby się drobnych, ale jakże istotnych w życiu zespołu spraw. Dziś aktywnie wspierają „Wilenkę” Konsulat Generalny RP, AWPL, Oddział Miejski na czele z p. Tadeuszem Filipowiczem, UAB „Janifra” p. Lucyna Griszyńska, księża kościoła pw. św. Rafała. Są też sponsorzy, którzy pragną zachować anonimowość. Jedną z nich jest pani Beata, nazywa siebie wielbicielek zespołu.

Dzięki Wam, kochani dorośli, na koncercie 30-lecia „Wilenka” mogła popisać się nie tylko perfekcyjnym wykonaniem pieśni i werwą tańca ludowego, ale odnowionymi strojami. Estetycznie prezentowały się uczesane i ucharakteryzowane zespolanki. Przyczyniło się do tego Wileńskie Centrum Szkoleniowe (Vilniaus Žirmūn Darbo Rinkos Mokyklo Centras). Nie byłoby gali bez uprzejmości i gościnności Domu Polskiego. Dyrektor p. Artur Ludkowski cierpliwie znosił nasze trwające w nieskończoność próby i montowanie nietypowej scenografii. Jesteśmy Panu wdzięczni za takt i wyrozumiałość, a także za dobroć serca i poczucie humoru. Z okazji jubileuszu dzieci otrzymały moc prezentów. Księgarnia „Elephas” sprezentowała płyty kompaktowe, a na zakończenie programu sponsorzy ufundowali ogromny tort z fajerwerkami, poczę-

stunek i zabawę. Komitet rodzicielski postanowił, że jubileusz jest świętem dla wszystkich zespolaków, tych „dużych” i tych „małych”. Do współpracy zostały wciągnięte solidne dziś firmy i poważni ludzie, którzy szczerze sypnęli groszem. Jesteśmy wdzięczni cukierni „Lisenas”, panom Jerzemu Burzyńskiemu i Rajmundowi Juręwiczowi z UAB „Marec Technika”, UAB „Diurablis”, panom Tadeuszowi i Ryszardowi Ejla-kowiczowi i Wiktorowi Błażewiczowi z UAB „Adovesta”. Darmowy transport do przewożenia niemałych dekoracji zapewniła UAB „Gużef”. Plakaty, folderki, wizytówki gratisowo otrzymaliśmy od drukarni „Rit-mava”. Wielkie słowa uznania należą się komitetowi rodzicielskiemu. Na czele komitetu stoi bardzo młoda, sympatyczna, rzeczowa i energiczna p. Lilia Aniskiewicz. Pani prezes skromnie wyznała: „Był to oczekiwany, ale bardzo szczęśliwy dzień dla naszego zespołu. Nad programem i organizacją koncertu pracowali wszyscy z wielkim oddaniem. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim naszym sponsorom, nauczycielom i dyrekcji szkoły za to, że przez 30 lat mogą cieszyć sukcesy wspólnej pracy”.

Dzieci są naszym zwierciadłem. Naśladują normy i style zachowań dorosłych. Koncert jubileuszowy „Wilenki” wykazał, że rodzice w „syr-okomłówec” są na poziomie, a dzieci mają godny wzór do naśladowania.

Mija rok 30-lecia „Wilenki”. Okres, kiedy to zespół stał się sławny nie tylko na Litwie, ale ma swych sympatyków na Białorusi, Łotwie, w Rosji i Polsce. Granice Litwy poszerzają się o Unię Europejską. Życzymy więc „Wilence” poszerzenia swych tras koncertowych nie tylko o tereny starego kontynentu, ale o wyjazdy pozaatlantyk.

**Wypowiedzi zebrała
Danuta Korkus
Fot. Marian Paluszkiwicz**

Wilno w przekroju roku

Wydarzenie wydarzenie gonіło

Takiego roku jeśli chodzi o rozmach prac remontowych i restauracyjnych w stolicy dawno nie było. Budowlanych można było spotkać nie tylko na centralnej alei, ale dosłownie prawie na każdej ulicy Starówki. Odnowa starego grodu Giedyminowego zaćmiła inne prace, których w tym roku również nie zabrakło. Poniżej pobeżny ich wykaz.

Styczeń

* 2 stycznia zapadła się konstrukcja dachowa budowanego w dzielnicy Wirszuliszki Pałacu Lodowego. Nie wytrzymała ona ciężaru śniegu.

* W Centrum Informacyjnym zaczął działać pierwszy kiosk informacji turystycznej, w którym turyści mogą otrzymać najważniejszą informację o stolicy w pięciu językach.

Luty

* SP UAB „Vilniaus vandenys” zaczęło urzeczywistniać projekt, dzięki któremu znacznie polepszyła się jakość wody w dzielnicach Fabianiszki, Jerozolimka, Szeszkinia, Poszylajcie, Justyniszki, Wirszuliszki, Botupie, Santoryszki, Żyrmuny, Śnipiszki i Antokol.

Marzec

* 8 marca rozpoczęto budowę mostu Mendoga o długości 110 metrów. Będzie on miał trzy pasy ruchu, ścieżki rowerowe, chodniki dla pieszych. W przyszłości możliwe znajdują się tu też tory tramwajowe. Na jego budowę przeznaczono 20 milionów litów.

Kwiecień

* Samorząd miasta Wilna ogłosił konkurs na urządzenie i eksploatację kawiarni pod gołym niebem w pięciu miejscach stolicy.

* Miasto zaczęło patrolować poli-



Budowa garaży podziemnych połączona jest z rekonstrukcją głównej alei stolicy — Giedymina. Zakończenie prac przewidziano na lipiec 2003 roku Fot. Marian Paluszkiwicz

cjanci na nowych motocyklach marki BMW.

Maj

* 29 maja na starej wileńskiej dzwonnicy Katedry Wileńskiej zawieszono sześć ogromnych dzwonów, które do naszego miasta przywędrowały jako dar kardynała Joachima Meisnera. Pierwszy największy ważyący 2,6 t otrzymał imię Joachim, drugi (o wadze 1t 505 kg) — świętego Kazimierza, trzeci (ważyący nieco ponad tonę) — św. Stanisława, czwarty (725 kg) — św. Heleny, piąty (644 kg) — św. Anny i ostatni, szósty (464 kg) — bl. Jerzego Matulewicz.

* UAB „Alrasta” rozpoczęła prace przy odnowie kaplicy Malinowskich znajdującej się na wileńskim cmentarzu Rossa. Odnowa tego kolejnego zabytku na tej nekropoli będzie możliwa dzięki finansowej pomocy poznaniaków.

Czerwiec

* Od początku miesiąca został wstrzymany ruch na alei Giedymina, którą nie tylko się zrekonstruuje, ale też umiejscowi pod nią podziemny garaż na 241 aut. W związku z rekon-

strukcją usunięto z alei najpierw drzewa, potem wiaty trolejbusowe, taksofony, kioski z prasą. Następny etap — to demontaż linii trolejbusowych.

* Rozpoczęto odnowę Ratusza. Odnowi się elewację, gmach zostanie od nowa otynkowany i przemalowany.

Lipiec

* Na rekonstruowanej alei Giedymina odkryto unikalny stary piec z XVI wieku, jak też konstrukcje inżynierskie i mury z XIX wieku.

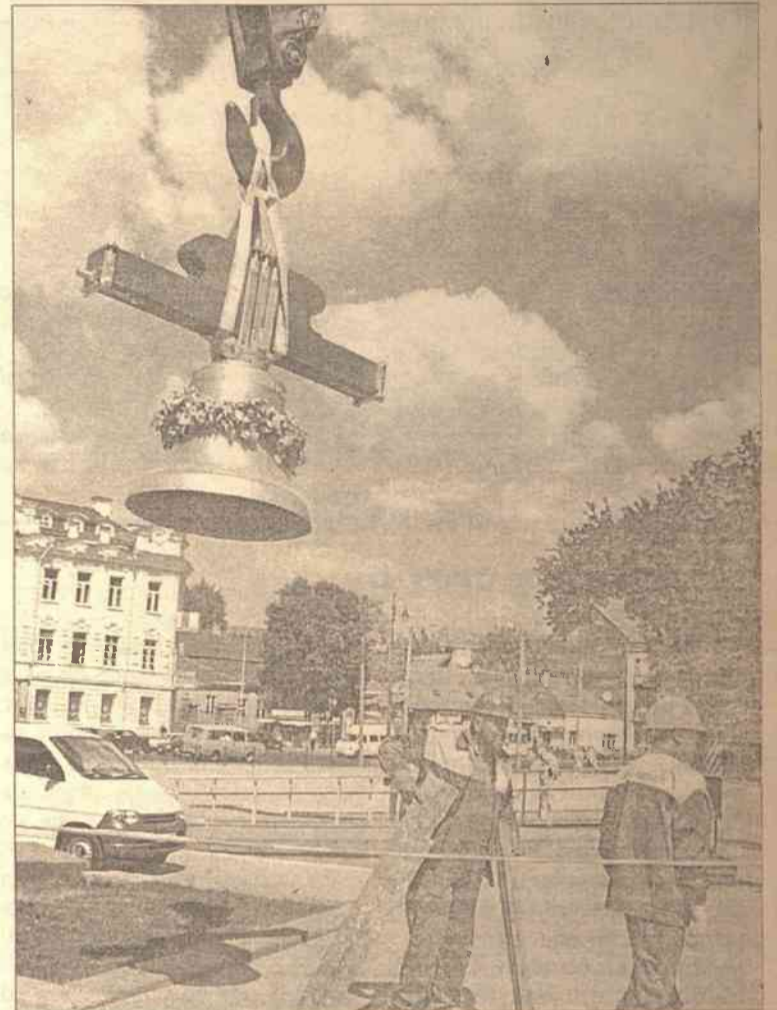
* Od 8 lipca abonenci operatora telefonii komórkowej „Omnitel” mogą rozliczać się za postój na stołecznych płatnych parkingach wysyłając krótką wiadomość pod numerem 1332.

Sierpień

* 20 sierpnia rozpoczęto budowę nowego gmachu samorządu. Nowy lokal samorządu będzie się mieścił przy ulicy Ukmergės (od stycznia otrzyma ona nazwę alei Konstytucji). Główny gmach będzie miał 20 pięter, dodatkowe obiekty będą miały 5 i 3 kondygnacji. Ogólna powierzchnia budynku wyniesie 14900 m kw. Budowa ma być zakończona na początku 2004 roku.

Wrzesień

* W każdym zakątku Wilna, nie

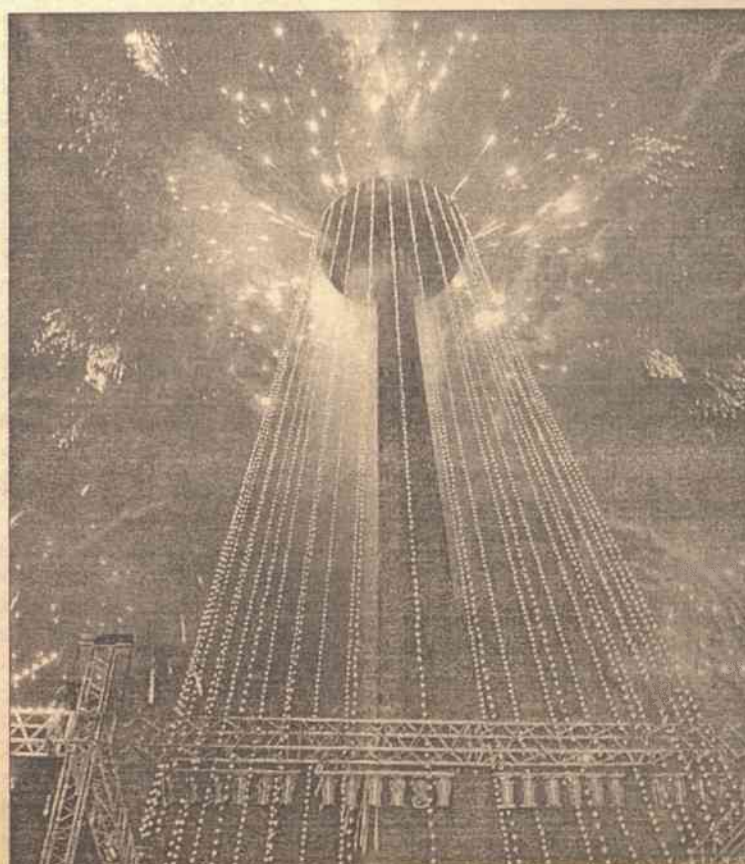


Sześć nowych dzwonów zawieszono w roku bieżącym na dzwonnicy wileńskiej Fot. Marian Paluszkiwicz

tylko na Starówce, ale też w Fabianiszkach, na Zwierzyńcu i innych miejscach odbyło się tradycyjne święto Dni Stolicy 2002, włączające szereg imprez międzynarodowych. W ciągu kilku tygodni wilanianie musieli dwoić się i troić, żeby wszędzie nadażyć.

Październik

* Utworzono pierwsze społeczne Centrum Sportowo-Rozrywkowe przy gimnazjum Juventos. Do końca roku w stolicy powstały cztery takie centra, gdzie nie tylko młodzież tej dzielnicy, ale też dorośli na urządzonych boiskach mogą zagrać w siatkówkę, koszykówkę. Na urzeczywistnienie takiego projektu miasto przeznaczyło 1,2 mln litów.



Najwyższa „choinka” — wieża telewizyjna będzie śliczna do Trzech Króli Fot. ELTA



Venus, ale z lodu wyrzeźbiona w ostatnich dniach bieżącego roku na placu Ratuszowym. Jak długo będą mogli oglądać ją wilanianie i goście stolicy, zależy od pogody. Ale do Trzech Króli — na pewno Fot. Marian Paluszkiwicz

* Wileński Dom Nauczyciela wygrał konkurs na odnowienie Parku Bajek w Karolinkach.

Listopad

* Ukazało się specjalne ilustrowane wydanie, będące sprawozdaniem mera stolicy Artūrasa Zuokasa z dwóch lat działalności. Każdy wilanin znalazł to wydanie w swojej skrzynce pocztowej.

* Na prawym brzegu rzeki Wilii założono podwaliny pod wieżowiec, który będzie najwyższy nie tylko w Wilnie, ale też krajach bałtyckich. Biurowiec spółki „Hanner” będzie miał 30 pięter, jego wysokość wyniesie 120 metrów.

Poprzednik litewskiego wysokościowca znajduje się w Tallinnie. Jest to hotel „Radisson”, który ma 26 pięter, a ogólna jego wysokość — 114 metrów.

* Departament Statystyki Litwy wydał edycję „Mieszkańcy stolicy”, która jest vademecum po największym mieście Litwy.

* W centrum handlowym „Akropolis” został oddany do użytku nowy klub bowlingu, największy w całej Litwie z 20 urządzonymi drózkami.

* 22 listopada o godzinie 18.30 do Wilna z oficjalną wizytą przybył prezydent USA George Bush i pani Laura Bush, którzy zatrzymali się w hotelu „Radisson Sas Astoria”.

* 29 listopada do Wilna przyjechał dostojny gość z Północy — Joulupukka, czyli św. Mikołaj.

Grudzień

* Mer Wilna zainicjował jeszcze jedną akcję: w dniach 12-15 grudnia emeryci stolicy mieli okazję obejrzeć operę za 1 lita.

* Po raz pierwszy w stolicy powstał Park Choinek Bożonarodzeniowych — przy ambasadzie Francji upiękuszono sześć choinek narodowych.

Helena Gładkowska



Podziel się tym, co Cię boli

Środa – czwartek
godz. 10.00 – 12.00
60 – 84 – 46

Czytelnicy wiersze piszą

Boże Narodzenie 2002

*(...) Biorąc do ręki święcony opłatek
Spójrzmy mile bliźniemu w oczy
Dając przykład dla naszych dzieciak
Jak w zgodzie, miłości
przez życie kroczyć.**Że mamy dach swój nad głową
Nie jest tak ważne, co jemy,
Nie umieramy przez śmiercią
głodową.**Próżne opychać się winem**Chrystus nasz nie miał
dachu nad głową
Ubrany w świtkę i z pasków sandały,
„Miłujcie się nawzajem!”**Mieć dom w kilkanaście pokoi,
Życie bez zgody, miłości – bez sensu
Bez tego dusza nie zazna spokoju.**– do nas On wołał
I sam umiłował świat cały (...)**Cieszymy się tym, że żyjemy,**Henryk Bajko
Grudzień 2002, Wilno*

Była uczennica w roli św. Mikołaja

Szcudre serce

Już drugi rok z rzędu do naszej szkoły przybywa pani Irena Aniuksčienė (była Bobrowska) w roli św. Mikołaja. Nie, nie organizujemy zabawy sylwestrowej, nie wkłada pani Irena stroju Mikołaja.

Skromnie, cicho zajeżdża samochodem przed szkołę i oznajmia, że są prezenty dla uczniów klas początkowych. W tajemnicy przed dziećmi staramy się przenieść prezenty do szkoły (by dzieci nie zwątpiły, że to właśnie św. Mikołaj przynosi prezenty).

Nie czeka na żadne podziękowanie i nie liczy, że robi coś wyjątkowego. Po prostu czuje szacunek do szkoły, którą przed laty ukończyła. Tak podpowiada jej wielkie,

szcudre serce. Uważa, że musi sprawić radość dzieciom, które tak czekają na przyjście św. Mikołaja. W rodzinie, z której pochodzi zawsze zaszczepiano miłość i szacunek do człowieka, do pracy nauczyciela, do szkoły, w której się uczyli.

Kochanej Irenie, a także całej jej rodzinie z okazji Świąt oraz Nowego Roku życzymy dużo, dużo zdrowia, pogody ducha, wszelkich łask Bożych i tysięcy uśmiechów od naszych dzieciaków z Ławaryskiej Szkoły Średniej.

Helena Rynkiewicz
nauczycielka klas początkowych
w imieniu dzieci i nauczycieli
Ławaryskiej Szkoły Średniej



Jak co roku, w polskim przedszkolu Raktelis („Kluczyk”), które znajduje się w wileńskiej dzielnicy Karolinki, odbyło się piękne święto Bożonarodzeniowe. Rodzice, dziadkowie i dzieci serdecznie dziękują wychowawcom oraz dyrektor Lucji Wojsniewicz za te cudowne chwile świąteczne oraz obcowanie z kołędami.
Fot. Jerzy Karpowicz

Szanowni wilanianie!

Każde wybory stanowią o odpowiedzialności jednostki za sprawy ogółu, są odzwierciedleniem dojrzałości obywatelskiej oraz aktywności społeczeństwa.

Spoleczność polska miasta Wilna w tegorocznych wyborach wykazała wielką rozwagę, dojrzałość polityczną oraz zrozumienie wszelkich powikłań, które tym wyborom towarzyszyły i oddała swoje głosy na kandydatów z ramienia AWPL.

Pomimo hakałowej propagandy w środkach masowego przekazu, nagle powstawania przeróżnych „tworów”, zdołaliśmy nie tylko zachować posiadane pozycje (co już samo przez się jest niemałym osiągnięciem), ale też zwiększyć liczbę miejsc w Radzie Miasta do sześciu osób (w poprzednich kadencjach mieliśmy po pięć osób).

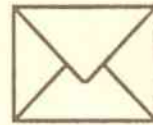
Wyrazy szczególnego szacunku i podziękowania kieruję do Szanownych Nauczycieli i Wychowawców, Maturzystów, Studentów oraz ich Rodziców jak również do Wszystkich, którzy poparli moją kandydaturę w tych wyborach.

Ze swej strony deklaruję, że dołożę wszelkich sił i starań, by wywiązać się z obietnic przedwyborczych i nadal będę bronić interesów szkolnictwa polskiego na Litwie oraz pracować na rzecz jego dalszego przężnego rozwoju.

Józef Kwiatkowski
prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie
„Macierz Szkolna”



Do i od redakcji



Spotkanie Gildii Przewodników w Muzeum Adama Mickiewicza

Ambasadorzy Litwy

Koniec roku dla wielu z nas to okazja do podsumowania tego, co w ubiegłym roku wydarzyło się oraz do zaplanowania swego życia, pracy na następny rok.

„Niepisani ambasadorzy Litwy”, czyli przewodnicy turystyczni, na miejsce do omówienia wyników pracy oraz podzielenia się najnowszą informacją, wybrali Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie. Tu, 22 grudnia, odbyło się spotkanie Gildii Przewodników. Rozpoczęło się ono od zwiedzenia muzeum, do którego zaprosił gości kierownik muzeum Rimantas Šalna. Po zapoznaniu się z ekspozycją muzeum, wszyscy zasiadliśmy w Piwnicy Literackiej.

Zebrań rozpoczęła Liliana Narokowicz, inicjatorka spotkania przewodników w Muzeum Adama Mickiewicza. Pani Liliana zaprezentowała książeczkę swego autorstwa „Życie i spuścizna Jana Obsta”. Opowiedziała o niezwykłym losie tego człowieka, imię którego jest nierozdzielnie związane z historią tworzenia Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie. Podniecała naszą ciekawość wiadomością o tym, że przygotowuje poważną monografię poświęconą Janowi Obstowi. Monografię wzbogacą fakty, które pani Liliana wyszperała w dziennikach Jana Obsta w niezwykle sposób przez nią odnalezionych.

Następnie głos zabrała przewod-



Kustosze Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie

Fot. archiwum

niczająca Gildii Przewodników Vilija Gerulaitienė. Pani Vilija bardzo serdecznie podziękowała Ministerstwu Gospodarki Rolnej, które na prośbę organizacji turystycznych udziela organizacji turystycznych udziela zwiezlych i dokladnych informacji dotyczacych wspolczesnych tendencji rozwoju gospodarki Litwy. Ubolewała, że niektóre instytucje państwowe ignorują podobne próby albo poprzestają na wskazaniu wielotomowych monografii, w których można znaleźć potrzebną informację. A przecież te informacje są niezbędne dla przewodników, bo to najczęściej oni są tym pierwszym źródłem, do którego uciekają się goście naszego kraju – turyści.

Członkowie Gildii Przewodników nie zapomnieli o tym, że 24

grudnia Adam Mickiewicz obchodził swe 204. urodziny. Do muzeum przyszli z prezentem! Podjęli się finansowania prac związanych z wykonaniem kopii maski pośmiertnej Adama Mickiewicza, którą dla muzeum na roczną ekspozycję wypożyczył jej właściciel – Roman Górecki-Mickiewicz. Za ten prezent pracownicy muzeum serdecznie dziękują!!!

Na zakończenie uczestnicy spotkania wymienili się świątecznymi życzeniami. Pozwolę powtórzyć za nimi i życzyć wszystkim czytelnikom „Kurieru Wileńskiego” szczęścia, pieniędzy i miłości oraz zdrowia i czasu, by to wszystko wykorzystać.

Alicja Dziejewicz

„Jesteście dla nas, a my dla was”

Drodzy przyjaciele

Wszystko, co robicie dla nas, odbieramy jako sygnał sympatii do czytelników, jest pewną formą nagrody, komentowaniem i modyfikowaniem tego, co na bieżąco przedstawiacie w wypowiedziach słownych. Pełnicie rolę zwierciadła społecznego. Budujecie swą dziennikarską pracą zaufanie, przybliżacie do siebie nas, czytelników.

Jesteście, że tak powiem, w niektórych przypadkach bezpiecznymi „podrzepicielami” naszych myśli i zmagani. Ja osobiście przysłuchuję wypowiedziom na łamach gazety. Stanowią nieraz propozycję do zainteresowania się jakimś problemem.

Otóż my, jako ludzie dorośli, wzbogaceni doświadczeniem życiowym powinniśmy więcej widzieć, więcej słyszeć i lepiej rozumieć to, co nam przekazuje drugi człowiek.

Jak mi wiadomo, dzieje histo-

ryczne naszego dziennika „KW” nie były proste. Lecz zgrany i dopasowany do siebie (z pewnymi zmianami kadrowymi) zespół redakcji potrafił nie tylko się zespolić, ale również odkrywał młode talenty i zachęcał je do pracy. Nie da się pominąć pracy pani Krystyny Adamowicz, którą pamiętam z tamtych dawnych lat, pierwszych lat istnienia „Czerwonego Sztandaru” w redakcji na ulicy Mostowej Wilna.

Praca w redakcji dziennika, propagującego tak drogie nam słowo polskie, żywo panią Krystynę absorbowała, i tak to pozostało do dziś. Często wspominam wrażenia z pierwszych naszych spotkań. Mnie się wydaje, że pani Krystyna nie szuka jednoznacznych sposobów wyrażania myśli w gazecie. Opisuje w naturalny sposób życie i sprawy najbardziej nam znanych i drogich szkół, młodzieży. Gdyby

stało się inaczej, pani Krystyna straciłaby kontakt z naszą ziemią i przestałaby być tym, kim jest. Przecież korzenie każdego pisma – to naród, jego czytelnicy. Uważam osobiście, że każda twórczość ma dwa wyznaczniki – wartość moralną i wartość dziennikarską.

Pracując w redakcji ludzie – to przemily i twórczy zespół, kopalnia tematów i pomysłów. Jesteśmy wdzięczni i szczęśliwi, że Wy jesteście i pracujecie dla nas.

Wszystkim pracownikom redakcji serdecznie dziękuję w imieniu wdzięcznych czytelników, a z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2003 Roku, jubileuszowego dla redakcji, składam najserdeczniejsze życzenia. Szczęść Boże na dalszej twórczej drodze życia!

Z szacunkiem
Honorata Walentynowicz
wilanianka

Do kochanych pracowników redakcji

Szczęśliwy los

Jesteście sławni, wierni rozpoczętemu dziełu, a przecie potrzebna siła i otuchy, by działać i dalej posuwać się naprzód. Gratuluję tej wytrwałości!

... Chcę podziękować Wam! Ileż to było radości, podniecenia, gdy wiosną na spotkaniu w Nowej Wilejce „los” z biletu darował prenumeratę. Krótka chwila, lecz wiele wrażeń, miłe wspomnienia. Dziękuję!

Lata mijają. Chwila, dzień, a już

lat parę za nami. Kiedyś na weselnym przyjęciu osobiście poznałam Aleksandra Borowika, znalazłam go z opowiadań jego kuzynki Olgi, była dumna, bowiem drukowano jego artykuły w „Czerwonym Sztandarze”, gdzie zaczynał karierę dziennikarską. A teraz czytam – Aleksander Borowik, zastępca redaktora naczelnego „Kurieru”... Człowiek ma cel w życiu, praca powinna przynosić spełnienie, zadowolenie...

Życzę szczęścia, dużego – jak człowiek, wiecznego – jak zieleni świerków i barwnego, lśniącego milionem promieni tego świerku noworocznego z 2003 roku.
Wrażeń niepowtarzalnych, zdrowia, pociechy, 100 lat!

Przy okazji pozdrawiam w dni świąteczne mójch synów Andrzeja i Kęstasa.

Anna Jankauskienė

